



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Artykuł z ilustracją J. Piłsudskiego w rocznicę wymarszu pierwszej
brygady

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

TR 038.035

Data wydania oryginału

Ok. 1930

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



„My --- pierwsza brygada...”

W rocznicę wymarszu na bój o Polskę

O 2 w nocy, 6 sierpnia 1914 roku w krakowskich „Oleandrach” zgromadziła się kadrowa kompania strzelców w liczbie 160 ludzi.

Austria dała im chleba i konserw na 2 dni i stare karabiny.

Polska? Szli Ją budzić z grobu.

Gdy się zegnali, stanął przed frontem Wódz Ich — Józef Piłsudski, po twarzach patrzył, czy w czyich oczach nie wyczyta wahania i jedno tylko słowo rzucił na drogę:

— *Winszuję!*

Rankiem pierwsza kadrowa przekroczyła granicę. Słupy z moskiewskimi orłami padły pod obcasami pierwszych polskich żołnierzy.

✱

Po 11 latach, czas już aby skończyły się właśnie i targi o to, kto pierwszy był, kto i co radził, kto i co robił w czasie wielkiej wojny, zakończonej wskrzeszeniem Niepodległości Ojczyzny.

Dojrzelismy już na tyle, aby wysiłkiem wszystkich rąk sypać jedną, świętą dla całego Narodu mogiłę

Niezanego Żołnierza,

nie pytając w jakim mundurze, z jakiej brygady, z jakiej formacji leży tam symbol Walki o Wolność.

Jedno jest prawdą: w jakimkolwiek mundurze polski Nieznany Żołnierz leży w narodowej mogile — na piersiach ma jeden dla wszystkich bohaterów znak — *wstążeczkę polskiej krwi.*

Dziś w 11-stą rocznicę wymarszu na bój pierwszych Polskich Żołnierzy, w rocznicę Wielkiego Czynu, nie może być w Polsce ni

38.35



kogo, kto nie uchyli czoła przed nie-pozdrowi żołnierskiem: cieniami poległych, kto żywych „Cześć!”

✱

Dziś, jak i co roku, wyruszają o świcie z krakowskich Oleandrów drużyny strzeleckie szlakiem kadrówki.

Na uroczystość wymarszu drużyn wyjechali z Warszawy komendant zw. strzeleckiego mjr. rez. Kierzkowski, red. Czaki i kom. okręgu Ferentowicz.

Zwycięskie drużyny otrzymają nagrody: M. S. Wojsk., Zw. Związków sportowych, Zw. Legionów, „Stadjonu” oraz szereg nagród z Krakowa, Kielc i innych miejscowości leżących na szlaku marszu.

wac cnciar przeciw Polsce na ich niedoli trzymają niemieckie straże niepożądanych gości w pogranicznej Pile

Większość, kilkutysięczny tłum został wpędzony do

olbrzymich, pustych hal warsztatów lotniczych Albatrosa i ułożony pokotem na cienkiej warstwie słomy, jak śledzie lub bydło, wszyscy razem,

mężczyźni, kobiety i dzieci. Żadnych łóżek, żadnych derek na okrycie.

Dziś (po 10 dniach!) — ma być przysłanych 9000 derek i kilka kuchni polowych z Berlina.

Rozgoryczenie wśród optantów jest ogromne. W rozmowach, które słyszałem, nie było wymyślań na Polskę, ale

przekleństwa

pod adresem rządu niemieckiego, który wprowadził ich w błąd tłumacząc, że umowa wiedeńska **nic nie znaczy**

i że nie będzie wykonywana, — choć ją Niemcy podpisały. Gdy jednak przyszła chwila wykonania umowy, rząd nic nie przygotował na przyjęcie Niemców, wracających z Polski do Ojczyzny, a nawet traktuje ich jako **niepożądanych przybyszów.**

P. komendant obozu w Pile wyraził się np. do przedstawiciela „Berliner Tageblattu“, że nie można było urządzić

zbyt wygodnie

obozu dla optantów, bo nie chce liby potem stamtąd wyjechać.

Nadomiar wszystkiego „Ostbank“ w Pile, korzystając z manewrów, obniżających złotego, **obrabował poprostu optantów**, odkupując od nich pieniądze polskie po 55 marek za 100 złotych.

Tak wygląda w Pile „niemiecka gospodarka“.

Niemcy sądzili, że władze polskie

nie zdołają wywieźć

swoich optantów z Niemiec, że zatem umowa będzie obustronnie nie wykonana, a więc wygaśnie. Tymczasem konsul polski, Lisiewicz, w Essen zdołał

wszystko przygotować

i w ciągu dwóch tygodni około 6.000 polskich optantów z 94-ch miejscowości w Nadrenji i We-

stfalji opuściło Niemcy. Polska wykonała

umowę co do joty.

Spekulacje niemieckie zawiodły.

Widząc, że nie zdołają konwencji unieważnić, postanowili wyzyskać przynajmniej swoich optantów dla

antypolskiej propagandy.

Jak w czasie wojny ludzie byli tylko „mięsem dla armat“, tak teraz optanci mieli być tylko materiałem dla propagandy.

Z ich niedoli i udręczeń miały być wykonane

zatrute strzały

przeciw Polsce.

Lecz i te zamiary im się nie udały. Wymyślań na Polskę szybko zaprzestano. Zbyt skandaliczne było traktowanie optantów przez władze, zbyt wielkie i widoczne

umyślne zaniedbania

władz niemieckich. I dziś już — zamiast na Polskę — zaczynają Niemcy

wymyślać sobie nawzajem.

Nawzajem sobie wyrzucają winę, nawzajem oskarżają siebie.

Robili intrygi przeciw Polsce, a tymczasem skandal i kompromitacja przeciw nim samym się zwróciła.

Andrzej Świątosławski.

Ulewy w Małopolsce uszkodziły tory kolejowe

na linjach Sucha - Żywiec - Zwardoń

Ruch osobowy odbywa się z przesłanianiem

KRAKÓW, 5. 8. Gwałtowna ulewa, trwająca 2 i 3 b. m. przez przeszło 24 godziny, spowodowała na linjach kolejowych Sucha — Żywiec — Zwardoń znaczne uszkodzenia toru, a w następ-

szkodzenia przyczółków mostowych.

Roboty nad naprawą toru podjęto natychmiast, tak, że umożliwiono już otwarcie ruchu osobowego z przesłanianiem. Cał-

chłopcy zaśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła“, poczem czworakami, z pięknym sztandarem na czele o wyhaftowanym napisie: „Jedziemy do Ciebie, Matko na-

Zmiany na posterunku w Rzymie I

W kołach politycznych utrzymuje się od kilku dni pogłoska, że poseł polski przy rządzie włoskim, p. August Zaleski, bawiący obecnie na urlopie w kraju, nie powróci już na placówkę rzymską, którą — w myśl życzeń stronnictw prawicowych — objąłby poseł Kozicki ze związku Ludowo-Narodowego.

Poseł Zaleski upatrzony jest

Akcje niemieckie

**Anglja i Ameryka wzięły
papierów**

BERLIN 5.8. — Tel. wł. — Wielką panikę na giełdzie berlińskiej wywołał spadek akcji prze-

Kokieterja strajku rozbroiła policję

PARYŻ 5.8. — Tel. wł. — Najbardziej rewolucyjnym elementem wśród strajkujących bankowców w Paryżu są urzędniczeki.

Podczas demonstracji ulicz-

**Opuściła prasę broszura
D-ra med. K. WIERUCKIEGO, p. t.**

**„Nowe sposoby leczenia
chorób infekcyjnych“**

(syfilisu, rzeżączki (trypra), gruźlic malarji, reumatyzmu i innych).

**Broszura przeznaczona dla
pp. lekarzy.**

**Babywać można u autora w godzinach
przyjąć od 10—2 i od 5—7.**

Dziś 23 w 4. Tel 260-40